

Jenny Erpenbeck

Jeszcze nie wieczór



WYDAWNICTWO
SONIA DRAGA

ISBN: 978-83-8230-061-1

Oprawa: zintegrowana

Tłumaczenie: Eliza Borg

Premiera: 12 maja 2021

Cena: 39,90 zł

Format: 123 × 195 mm

Książka dostępna także jako:



**Jedna z najważniejszych
współczesnych europejskich
pisarek sugestywnie i pięknie
o tym, co nazywamy „losem”**

Pięć opowieści składających się na jedną książkę. Pięć śmierci. Jedna bohaterka. Jak inaczej mogło się potoczyć jej życie?

Jenny Erpenbeck w *Jeszcze nie wieczór*, drugiej książce, która ukazuje się nakładem Wydawnictwa Sonia Draga, daje czytelnikom niesamowity przegląd wydarzeń XX wieku, a wszystko to za sprawą jednej bohaterki, którą los w kolejnych pięciu rozdziałach prowadzi do zupełnie innej śmierci. Umiera jako dziecko. Jako młoda zakochana kobieta. Jako osoba zdradzona... A może jednak nie?

Pisarka ponownie rzuca światło na dylematy, przed którymi stawia nas życie, i na to, jak determinują je i zmieniają jego bieg.

„Wielka narratorka”.

Brigitte Woman

„Jest w tym mnóstwo poezji, ale ani śladu patosu; ogromny kunszt dramaturgiczny i poetycka pewność, że wystarczy przekształcić jeden jedyny szczegół, by wszystko się całkowicie zmieniło”.

KulturSPIEGEL

„Poważne, sugestywne i mądre”.

Donaukurier

„Erpenbeck jest wśród pisarzy swego pokolenia cichą poetką. Siła jej języka kryje się nie w poszczególnych słowach, lecz między zdaniami”.

Der Spiegel

„Wirtuozerska, czasem szorstka, czasem poetycko-delikatna kompozycja powieściowa w pięciu częściach”.

Rolling Stone

Sonia Draga sp. z o.o., ul. Fitelberga 1, 40-588 Katowice,

tel.: 32 7826477, 7826037, fax: 032 2537728

Dział handlowy: Danuta Czarnowska, 693420384,

danuta@soniadraga.com.pl

Promocja: Agnieszka Jedlińska, 695672067,

agnieszka@soniadraga.com.pl

Redakcja: redakcja@soniadraga.pl

Jenny Erpenbeck

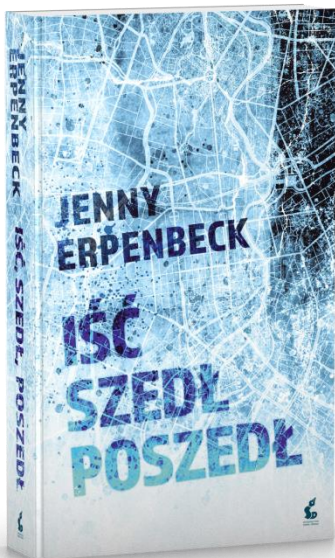
Urodziła się w 1967 roku w Berlinie Wschodnim. Jest córką Johna Erpenbecka, znanego fizyka, filozofa i pisarza, i Doris Kiliyas, tłumaczki z języków arabskich, a także wnuczką pisarzy Fritza Erpenbecka i Heddy Zinner. Studiowała introligatorstwo i teatrologię, potem również reżyserię. Debiutowała w 1999 roku opowiadaniem *Geschichte vom alten Kind* (Opowieść o starym dziecku), po którym nastąpiły kolejne publikacje literackie, wśród nich powieści, opowiadania i sztuki teatralne.

Jeszcze nie wieczór to książka entuzjastycznie przyjęta przez krytyków i czytelników i wielokrotnie nagradzana (otrzymała m.in. Joseph-Breitbach-Preis 2013 oraz Independent Foreign Fiction Prize 2015). Nakładem Wydawnictwa Sonia Draga ukazała się także *Iść, szedł, poszedł*. Twórczość Erpenbeck jest ceniona na świecie, a pisarkę stale wymienia się wśród pretendentów do Literackiej Nagrody Nobla.

„Wyrazista politycznie, bardzo ambitna literacko i robiąca ogromne wrażenie powieść”.

DeutschlandRadio

Polecamy także



Ważny i donośny głos w dyskusji na temat rasy, przywilejów i narodowości, a przy tym przejmująca wiwisekcja dążenia starzejącego się człowieka do znalezienia sensu w życiu

„Ta cudownie subtelna powieść dogłębnie, a zarazem delikatnie śledzi wewnętrzną przemianę emerytowanego niemieckiego profesora filologii klasycznej imieniem Richard. Erpenbeck dysponuje niesamowitą zdolnością do przedstawiania przyziemnych relacji i tego, co składa się na rutynę codzienności, które przemienia w intymne i poruszające rozważania na temat jednego z wielkich problemów naszych czasów. Jej oszczędna proza nadaje egzystencjalne znaczenie najbardziej utartym rozmowom, definiowanym nie przez to, co zawierają, lecz przez to, co pomijają”.

Foreign Affairs

Fragment książki

Bóg dał, Bóg wziął, powiedziała do niej babka na skraju wykopanego grobu. Ale to nie była prawda, gdyż Bóg zabrał o wiele więcej, niż było – tam w dole leżało także wszystko, czym mogłoby zostać to dziecko, i miało się teraz znaleźć pod ziemią. Trzy garście piachu, i już pod ziemią leży ta mała dziewczynka wybiegająca z domu z tornistrem na plecach, tornister podskakuje w górę i w dół, podczas gdy ona oddała się coraz bardziej; trzy garście piachu, i pod ziemią leży dziesięciolatka, która bladymi palcami gra na pianinie; trzy garście, i pogrzebany jest podłotek, za którym oglądają się mężczyźni, bo jej włosy lśnią tak miedzianorudym blaskiem; trzy grudki ziemi, i również ta dorosła kobieta, która zabrałaby jej z rąk robotkę ze słowami: ach, matko, kiedy i ona zaczęłaby się robić powolna, ona także została powoli uduszona piachem, który sypał jej się do ust. Pod trzema garściami piachu leżała w tym grobie stara kobieta, która sama zaczęła już być powolna, do której jakaś inna młoda kobieta albo syn mówiliby czasem: ach, matko, ona także czekała teraz na to, by przysypano ją ziemią, aż dół w którymś momencie znowu się zapełni, trochę pełniej niż do pełna, gdyż wzgórek nad grobem wybruszony jest wszak przez ciało, chociaż leży ono o wiele głębiej, tam, gdzie nikt już go nie widzi. Nad niemowlęciem, które zmarło nagle, wzgórek prawie wcale się nie wybrusza. Ale właściwie ten wzgórek powinien być tak ogromny jak Alpy. To sobie myśli, a przy tym jeszcze nigdy nie widziała na własne oczy Alp.